

Gwiazdy wszystkich klas twórcie gwiazdozbiór!!!

GALAKTYKA

numer
1/14/



zbiornisko gwiazd szkolnych i
nie tylko...



„OJCZYŻNA TO ZIEMIA I GROBY.
NARODY, KTÓRE TRACĄ PAMIĘĆ, TRACĄ ŻYCIE”

Roman Dmowski

W tym numerze:

Z życia szkoły	2
„Euromator”- Informator Szkol- nego Klubu Euro- pejskiego	3
Pamiętnik Gabrieli F.	4
Pamiętnik Gabrieli F.	5
Warto obejrzeć	6
Warto posłuchać	7
Klub Ośmiu	8
Listopadowe święta	9
Foto z wycieczki	10
Sucha i nie tylko...	11
Cena przyjemności	12
Humorki	13
Grafika	14

Gazeta koła dziennikarskiego

KOLEGIUM REDAKCYJNE: opiekun- p. Jolanta Batok , Agata Batorczak,
Agnieszka Gałach, Martyna Gromada, Aleksandra Gwiazdecka, Sylwia Jakubiak,
Katarzyna Markowicz, Joanna Podgórzak, Martyna Rembelak, Marlena Sieczkie-
wicz, Piotr Dolecki, Jakub Karasek, Karolina Wereszczyńska,
ADRES REDAKCJI: Publiczne Gimnazjum nr 1,
08-110 Siedlce , ulica Konarskiego 5/7, e-mail:galaktyka2@op.pl

Z ŻYCIA SZKOŁY

14 października obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej. Akademia rozpoczęła się o godz. 13.30. Wchodząc do sali gimnastycznej, zwróciliśmy uwagę na subtelną dekorację. I te liście... suche, szeleszczące, jak to jesienią. Przy dźwiękach muzyki młodzi aktorzy recytowali wiersze pełne refleksji i wdzięczności. Występ chóru i koła instrumentalnego uświetnił uroczystość. Na zakończenie akademii wystąpił w nowym składzie zespół taneczny „Silence”.



Młodzi recytatorzy podczas spektaklu
-scenariusz uroczystości opracowały:
p. Ewa Pytlak, p. Iza Oknińska

Występ zespołu „Silence”
- opiekun p. Agnieszka Tomczyk

Prezentacja koła instrumentalnego
-oprawę muzyczną przygotowała
p. Małgorzata Rudnicka





Euromator Szkolnego Klubu Europejskiego

opiekun p.Małgorzata Woźnica

Po długiej wakacyjnej przerwie nasz klub wznowił działalność. Oczywiście, jak co roku, zmienili się członkowie klubu. „Weteranów” z III c wzmocniła „świeża krew” z klasy II b. Mamy nadzieję, że połączenie doświadczenia z młodością przyniosą szybkie efekty.

A dzisiaj kolejne ciekawostki o krajach Unii Europejskiej z cyklu „*Czy wiesz że...*”

Luksemburg

- do dzisiaj działa tu Radio Luksemburg, w czasach komunistycznych w Polsce jedyna niezagłuszana stacja z Zachodu (pamiętacie „Autobiografię” Perfektu? „... a w sobotnią noc był Luksemburg, chata, szkło...”)
- na jednego mieszkańca przypada tutaj najwyższe średnie wynagrodzenie
- o tym państwie francuski generał Charles de Gaulle powiedział- „mały kraj wielkich winnic”
- stolica państwa- Luksemburg, to forteca na skale; jest tu ponad 110 mostów i akweduktów a kamienny łuk mostu Adolfa ma największą na świecie rozpiętość- 84,65m
- Luksemburg posiada najgęstszą sieć banków nikt tutaj nie przeklina na ulicach, prawie nie istnieje przestępczość

Niemcy

- niemiecki to najpowszechniej używany język w Europie
- tutaj mieszka największa liczba mieszkańców Unii Europejskiej
- stąd pochodzi najszybszy kierowca Formuły 1- Michael Schumacher
- Weimar jest najukochańszym miastem Niemców, tu żył i tworzył min. Wolfgan Goethe; codziennie przez miasto przejeżdża czerwony autokar, z którego pokładu czyta się utwory tego literata
- ulubionym świętem Niemców jest Oktoberfest- monachijski festiwal piwa, trwa on aż 16 dni, w ciągu których pochłaniane są niezliczone ilości tego trunku; uczestnicy najczęściej przybywają w regionalnych strojach- panowie w tyrolskich skórzanych

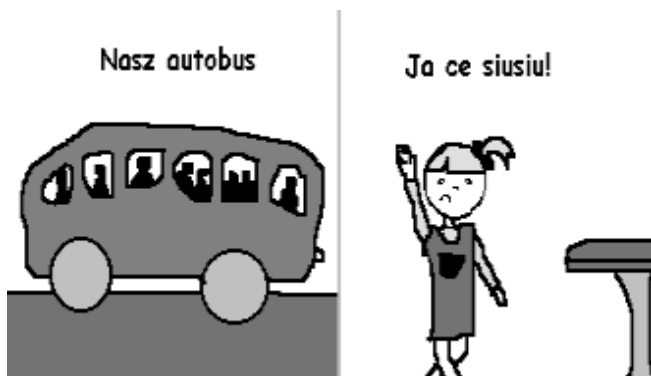
spodenkach na szelkach, panie w chłopskich sukienkach z marszczoną spódnicą

- oczywiście ulubionym alkoholem Niemców jest piwo, tutaj znajduje się co trzeci browar na świecie
- w Niemczech produkuje się ponad 1500 gatunków kielbasy
- najpiękniejszym lasem w Niemczech jest Schwarzwald, czyli czarny las; nazwę swoją zawdzięcza gęstym, ciemnym jodłowym lasom
- najstojniejszym niemieckim dworcem jest berliński dworzec ZOO, ten obskurny dworzec rozślała powieść „My dzieci z dworca ZOO”, opowiadająca historię nastoletniej narkomanki



Schwarzwald

PAMIĘTNIK GABRIELI F.



Przypomnienie z ostatniego odcinka:
Gaba jest na dyskotecę i nie ma z kim tańczyć.
Nagle zauważa, że dwóch chłopców idzie w jej stronę...

Ratunku! POMOCY! Którego wybrać ??? No i tak się zastanawiam, a tu widzę, że Aniołeczek jest już przy mnie. Oczywiście moja twarz przypominała już włosy Michała Wiśniewskiego (nie chodzi o to, że się nie ogoliłam, ale o kolor). A TEN IMBECYL podchodzi do Iwonki i słodkim głosem pyta: „Zatańczymy?”. Miałam ochotę Go zabić!!! Oczywiście moja „kochana” przyjaciółka bez skrępowań się zgodziła! *I chwyciwszy go za łapkę, ruszyła w tany.* W tej chwili dopchał się do mnie ten drugi. Mimo iż byłam w okropnym humorze, postanowiłam dobrze się bawić. A TEN IMBECYL number 2 powiedział:
„Kotku! Rozmazały Ci się oczęta!” i polazł do kolegów, rycząc ze śmiechu. I w tym momencie chętnie zapadłabym się pod ziemię... Dziwne, że to nie piątek trzynastego.

Poniedziałek:

Długo nie pisałam z powodu załamania nerwowego. Ale mam wiadomość na pocieszenie. **WAKA-CJE!!!!** Na razie nie zapowiadają się ciekawie. Mają mnie wywieźć na tortury do babci, do dziury zabi-tej dechami (nie, nie chodzi o Siedlce). Ale na szczęście nie muszę się uczyć.

Wtorek:

Hurra !!! Kocham moją kuzynkę - Martę i jej koleżankę też, za to, że zachorowała i nie jedzie na kolonie. Dzięki temu nie będę musiała męczyć się na wsi. Jeszcze nie wiecie, o co chodzi matolki? Zwolniło się miejsce na obóz, nad morzem. Wasza Gaba

oczywiście skorzysta z okazji i je zajmie. Życie mi powodzenia. Będzie odjazdowo...

Środa:

Ostatni dzień przed wyjazdem, a ja jestem w kropce. Nie wiem, jakie ciuszki mam zabrać, w co się spakować i najważniejsze co zrobić z moimi nieznośnymi włosami. Ale najbardziej boję się, że nikt mnie nie polubi. Tak jak na dyskotekach w szkole, tam również będę musiała podpierać ściany.

Czwartek:

No to zaczęło się. Jedziemy w autobusie jeśli tak można nazwać ten „pojazd” (odrapany, obtłuczony, bez klimatyzacji, z zamkniętą łazienką, bez telewizora, z ruskim radiem). Nasz kierowca okazał się bardzo interesującym człowiekiem: był niski, o „rubensowskich” kształtach (delikatnie powiedziane), dziwne że siedzenie się pod nim nie zapadło. Przynajmniej opowiadał śmieszne kawały. Cały autokar ryczał ze śmiechu.

Czwartek tydzień później:

LUDZIE! Co tu się wyprawia? Po pierwsze jestem w uroczym towarzystwie. Moje współlokatorki (jest ich sześć) są jak wyjęte z pudełeczka lalki Barbie. Nie tylko wygląd, ale i zawartość głowy (jakbyście nie wiedzieli, co mam na myśli, to zabierzcie młodszą siostrze tę lalkę, rozwalcie jej głowę i zobaczcie, co tam się znajduje). Głównymi tematami ich nocnych rozmów są: chłopcy, kosmetyki, chłopcy, ciuchy, chłopcy, diety, chłopcy i nie uwierzcie co jeszcze: CHŁOPCY!!! Zasypiam już o 22.00 od tego przynudzania. Rasowe, farbowane blondynki. Dobrze, że Marta jest ruda. Oprócz tego jest tu Imbecyl number 2 ze swoimi rechoczącymi koleżkami. Demonstracyjnie nie zwracam na nich uwagi. Ale ktoś zaczął zwracać uwagę na mnie. Mówię wam chodzący ideał. **Co ja gadam? Miałam dać sobie spokój z romansami!** No więc: jest wysoki, ma jasnobrązowe włosy, chyba chodzi na siłownię i ma idealnie przylegające uszy. Mówię wam osobnicy z odstającymi uszami są bardzo zdradliwi. Zapomniałam o jednej sprawie, ma piękne, cudowne, przenikliwe, świdrujące zielone spojrzenie. Nigdy nie widziałam tak bardzo zielonych oczu.

PAMIĘTNIK GABRIELI F.

Nasz autobus



Ja ce siusiu!

**Piątek:**

Dziś jedziemy na wycieczkę do Gdańska. Niestety zamiast cieszyć się z odpoczynku będziemy musieli latać z jakimiś rozwrzeszczonymi bachorami. Zostałam przydzielona do 10 osobowej grupki. Razem ze mną dyżur ma zielonooki piękniś i Piotruś – Imbecyl number 2. Uch...

10:30

Dzieciaczki zechciały iść do Mc'Donalda. Z bólem w sercu zaprowadziłam ich do centrum niezdrowej żywności. Postanowiłam niczego nie jeść, myślałam, że mój nowy zielony kolega – Mateusz zechce się ze mną zapoznać. Usiadłam sobie przy stoliku i czekałam, co się stanie. Znowu obaj zaczęli iść w moją stronę (złe wspomnienia powracają). Mateuszowi trudno było się przepchać, bo niósł za sobą wielką tacę i trzy zestawy (Happy meal !!!). Gdy byli już metr od celu podbiegła do mnie moja „wychowanka” i zaczęła się drzeć: „JA CE SIU-SIU!” Co mogłam zrobić? Zaprowadziłam ją za rączkę do łazienki i dopilnowałam, żeby wyszła stamtąd w takim stanie, w jakim weszła...

12:15

Ale heca! Już od samej łazienki słyszałam dzikie wrzaski. Zupełnie nie wiedziałam, co się dzieje. Gdy to zobaczyłam, pomyślałam, że wolałabym nie wiedzieć. Między stolikami zauważyłam coś przypominającego mini tornado. Byli to Piotrek i Mateusz okładający się piściami. Wokół nich stały dzieci, a na całej sali walały się frytki i podeptane hamburgery.

Podwinęłam rękawy i ruszyłam do akcji...

13:10

No i po wszystkim. Mój zapal na niewiele się przydał. Ubiegli mnie ochroniarze. Chłopcy wylądowali za drzwiami budynku, a ja miałam się zająć dziećmi. Głośnym rykiem przywołałam je do porządku. Widocznie był zbyt głośny, bo ochroniarze mnie też „obsłużyli”.

Narobiłam sobie takiej lipy, że szok.

14:05

Cała nasza trójka stoi właśnie przed kierowniczką kolonii. I tak jej nie słucham. To typowe kazanie: „...przynieśliście wstyd naszemu obozowi...bla...bla...zostaniecie ukarani ble...ble...itp.” W tej chwili spjrzałam na Mateusza. CO? COOOOOOOOOOOO???

JEDNO OKO MIAŁ ZIELONE A DRUGIE SZARE!!! Mutant jakiś!(Co nie zmienia faktu, że mi się podoba) Z całej gadki pani dyrektor zrozumiałam tylko, że jutro nie idziemy na plażę i zmywamy po obiedzie.

Aha, jeszcze BARDZO ważna sprawa. Nareszcie dowiedziałam się, o co była ta bójka. Wyobraźcie sobie, że chodziło o C.d.n.

Asia, Kasia i Marlena

UWAGA: Wszelkie podobieństwo do prawdziwych osób i zdarzeń jest zupełnie przypadkowe.

WARTO OBEJRZEĆ

Po wakacjach czas na nowości na małym i dużym ekranie. Natomiast jednym z hitów wakacji była polska wersja **Shrek'a 2**. Kolejne przygody zielonego ogra i osła budziły różne emocje. Najwięcej opinii o drugiej części było pozytywnych, lecz byli też zwolennicy pierwszych przygód Shrek'a. Producenci Shrek'a mają nową gwiazdę kina -osła. Jest przyjacielem jakich mało, zawsze umie pocieszyć innych: **„Shrek nie martw się, co tylko jeden chciałby Cię sprzątnąć na dzień dobry?”**. Osioł zostaje również przykładowym ojcem. Wraz ze swoją miłością smoczycą założył rodzinę. (ach! jakie podobieństwo!)

Do duetu ogra i osła dołącza Kot w Butach pseudonim Puszek Okruszek **„Jam Puszek Okruszek, kto ze mną zadrze ten umarł w butach”**. Prezentuje się sensacyjnie. Niestety początkowo nie zdobywa zaufania osła **„Nie możemy go uśpić, ponieważ to nieetyczne. Jedyna opcja to sterylizacja.”** , **„Król wynajął jakiegoś szmaciarza”**

Wszystko kończy się jak zawsze dobrze, koncertem, piosenką Ricky'ego Martin'a w wykonaniu wszystkich bohaterów. Teraz czekajmy na ekranizację trzeciej części przygód Shrek'a, Fiony , osła oraz kota.



„Spider-Man 2” (reż. Sam Raimi) to długo oczekiwana, druga część przygód legendarnego superbohatera, to ekscytujące, zabawne i romantyczne kino akcji, to największa kinowa przygoda tego lata.

Tym razem na drodze człowieka – pająka (Tobey Maguire) stanie potężny „Doc Ock”, Człowiek ośmiornica (Alfred Molina). Żelazne macki doktora Ocka są w stanie dotrzeć wszędzie i znisz-

czyć wszystko.

Na planie pierwszej części „Spider-Mana” Tobey Maguire prawie udusił się podczas kręcenia sceny pocałunku do góry nogami. Natomiast zdjęcia do drugiej części kosztowały go utratę włosów na... nogach. Przy każdym zdejmowaniu kostiumu materiał wyrывał włoski.

Zupełnie przypadkowym filmem jaki ostatnio oglądałam była **„Osada”** (reż. M. Night Shyamalan). Film jest odpowiednikiem „Znaków” i „6 zmysłu”. Opowiada o ludziach żyjących w osadzie odciętej od miasta. Na wyruszenie do innych cywilizacji nie pozwala im przysięga zawarta z tymi, o których nie wolno im mówić, czyli potworami, które po kilku nocach łamią przysięgę i atakują osadę. Ludzie boją się zakazanej barwy- czerwonej, która zwabia istoty. Każda rzecz tej barwy jest jak najszybciej likwidowana. Jeden z głównych bohaterów Lucius Hunt (Joaquin Phoenix) naruszył zakazane ziemie, kiedy go zauważają, on tym zwabia potwory.

Gdy tylko zaczyna się wątek z przybyszami z lasu, wszystkie z moimi koleżankami byłyśmy przerażone. Film wymaga silnych nerwów inaczej cała nocka z główki.

W wiosce mieszka Noah (Adrien Brody), chłopak, który nie nawiązuje kontaktu z innymi. Ma on przyjaciółkę – niewidomą Ivy Walker, córkę członka starszyny. Kiedy Noah dowiaduje się że jego przyjaciel Lucius zamierza poślubić Ivy, całkowicie traci rozum, rani Hunta nożem. Ukochana rannego zamierza ratować swoją miłość i wyrusza w podróż do miast po lekarstwo. W ten sposób zostaje wtajemniczona w historię starszyny.

Kiedy przedziera się przez mur zastaje..... I tu zobaczcie sami w kinie.

Wolę nie przeżywać tego dwa razy. Ale radzę Wam ,zobaczcie ten film. Będziecie mieli nadmiar wrażeń.

~mr~

Oliwka

WARTO POSŁUCHAĆ

Przedstawienie musi trwać

Śmierć Freddiego Mercury'ego 24 listopada 1991 roku przesądziła o dalszych losach Queen. Choć zespół istnieje, a ich koncerty są przewidziane na jesień bieżącego roku, nigdy nie będą tą samą grupą co w latach 70 i 80...

Queen powstał w Londynie w 1971 roku. W jego składzie znaleźli się Brian May – gitara, John Deacon – bass, Roger Taylor – perkusja oraz Freddie Mercury (właśc. Frederic Bulsara; ur. 5.09.1946, Zanzibar, Tanzania) – wokół, urodzony w Afryce, mieszkający w dzieciństwie w Bombaju, brytyjski wokalista pochodzenia indyjskiego. Duży wpływ na twórczość Queenu miał hard rock, a zwłaszcza Led Zeppelin. Wyróżniali się dzięki efektom chóralnym i brzmieniu orkiestrowemu. W swojej muzyce łączyli różne style, np. w wielowątkowej Bohemian Rhapsody. Na światowe listy przebojów trafiło kilkadziesiąt nagrań Queen, m.in.: Killer Queen, Bohemian Rhapsody, You're My Best Friend, We Are The Champions, Bicycle Race, Flash, Radio Ga Ga, I Want To Be Free, A Kind Of Magic, Friends Will Be Friends, Breakthru', The Invisible Man, Innuendo. Tytuły kilku płyt zapożyczyli od komedii braci Marx, a sami napisali muzykę do filmu Nieśmiertelny. Koncert Queenu w londyńskim Hyde Parku we wrześniu 1975 roku był ogromnym wydarzeniem- przybyło na niego 200 tysięcy osób.

Tak ekstrawagancko jak żył – odszedł. Jego pogrzeb był inscenizacją. Kapłani kultu Zaratustry, odziani w białe szaty, odprawili rytuał w jednym z krematoriów w Londynie. Freddie Mercury zmarł 24 listopada 1991 roku na AIDS. Zaledwie jeden dzień przed śmiercią przyznał, że ma tego strasznego wirusa. Zawsze mówił, „że nie zamierza dożyć siedemdziesiątki”, ale na pewno nie spodziewał się, że przeżyje zaledwie 45 lat. Elton John, przyjaciel i wielbiciel muzyki Freddiego, złożył na pogrzebie wiązankę róż z napisem: „Będę Cię kochał wiecznie”. Piosenka „The Show Must Go On” stała się przebojem po śmierci wokalisty, a jej tekst brzmi jak testament. Płyta „Made In Heaven” (Wyprodukowane w niebie), z której pochodzi ten kawałek zdobyła miłość słuchaczy na całym świecie i jest jednym z nieodłącznych elementów układanki jaką pozostawił nam Mercury.

Przedstawienie musi trwać

Wewnątrz moje serce łamie się
Mój makijaż może się rozmywać
Ale mój uśmiech pozostaje na miejscu

The Show Must Go On
Made In Heaven
QUEEN

Źródła: „Teraz Rock” nr 2, kwiecień 2003;
www.innastrona.pl; Encyklopedia Rocka



[ab]

grupa *Queen*

DYSKOTEKA

29 września w naszej szkole odbyły się otrzęsiny połączone z dyskoteką. O otrzęsinach nic nie wiemy, nie zostaliśmy wpuszczeni, a pierwszaki z wrażenia nie uchyliły rąbka tajemnicy. Impreza rozpoczęła się o godz. 17.00. Tym razem nikt nie podpierał ścian. Wręcz przeciwnie, trudno było jednocześnie tańczyć i nikogo nie potrącić. Wszyscy dobrze się bawili. Można było zobaczyć znane twarze – wpuszczono kilku absolwentów. Wszystko odbyło się bez większych wypadków. Jak zwykle nie mogło zabraknąć znanych i lubianych przebojów m.in. „Jesteś szalona”, „Dobry DJ”. Ciężki obowiązek zakończenia dyskoteki przyjęła na siebie pani dyrektor. Wszyscy chcieli zostać jeszcze, ale pani Filipczak była nieugięta. Kiedy usłyszano ostateczne NIE, grupa kilku osób stanęła w kole i zaczęła śpiewać (nawet nieźle im to wychodziło). Wszyscy z kwaśnymi minami (szkoda, że już koniec zabawy) rozeszli się do szatni. Bardziej spozostregawczy obserwator mógłby zobaczyć przed szkołą pokaźną grupkę dorodnej młodzieży (kim byli i na co czekali nie wiadomo – możemy snuć tylko domysły). Uwaga! Chodzą słuchy, że następna dyskoteka w listopadzie.

Asia i Kasia

KLUB OŚMIU

23 października 2004r. odbyła się akcja charytatywna pod hasłem „Podziel się posiłkiem”. Patronowały ją „Banki Żywności”. Na terenie całej Polski prowadzone były zbiórki żywności. Młodzież, która wyraziła chęć pomocy, zbierała dary przed największymi marketami. Nasza szkoła również włączyła się do akcji. Wolontariusze pomagali najbardziej potrzebującym, często głodującym, dzieciom. Zbierali żywność przed sklepami przy ul. Poniatowskiego, Rynkowej, Sokołowskiej, Brzeskiej. Ludzie różnie podchodzili do tej akcji. Jedni negatywnie, drudzy przyłączali się, wkładali towary do specjalnie przygotowanych koszy, a jeszcze inni o tak ważnej zbiórce dowiedzieli się dopiero w sobotę.

Największą niespodziankę zrobiła nam siedlecka telewizja „Vectra”, która odwiedziła nas w „Carlosie”. Początkowo nie byliśmy z tego faktu zadowoleni (nie jesteśmy medialni), ale później wzięliśmy to za dobrą monetę. Zbiórka upłynęła nam w miłej atmosferze. Najważniejsze, że udało nam się zebrać wiele produktów. Myślę, że możemy być z siebie dumni!

Agusia



Ola i Agnieszka z kl. IIa w zielonych, firmowych fartuszkach zbierały dary w sklepie przy ul. Brzeskiej

Listopadowe święta

Zaduszki

Skąd w naszym kraju wzięły się Zaduszki? Wszystko zaczęło się od św. Odiliona, opata Cluny, który w 998r nakazał wszystkim klasztorom benedyktyńskim odprawiać w dniu 1 listopada msze w intencji dusz czyścących.

W Polsce pierwsza wzmianka o tym święcie pochodzi z XII w z Wrocławia. Według niej w dniu poświęconym zmarłym odbywała się długa procesja wokół kościoła (po cmentarzu).

Co roku 2-go listopada obchodzimy święto naszych bliskich, którzy już odeszli z tego świata. Jest to czas zadumy, modlitwy i pamięci. Odwiedzając groby bliskich, zapalmy również lampkę na grobie opuszczonym, zaniedbanym.

Na Cmentarzu Centralnym w Siedlcach, znajduje się wiele takich grobów, o których nikt nie pamięta, więc od czasu do czasu można sprzątać liście, które zasypały pomnik, położyć symboliczny kwiatek, wiązanek...

Alexandra



Pomnik nagrobny z XIX w. na cmentarzu centralnym przy ul.Cmentarnej

11 Listopada Święto Niepodległości

11 listopada, data, którą zna i pamięta każdy Polak. Jest to rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Po 123 latach nasz kraj uwolnił się od trzech zaborców: Rosji, Austrii i Prus. Był to jeden z przełomowych momentów I wojny światowej. Najczęściej mówi się tylko o tym jednym dniu, jednak tak naprawdę ta data była tylko początkiem licznych zmagañ z naszymi zaborcami. Nasi przodkowie dzielnie walczyli o każdy kawałek ziemi należący przed rozbiorem do naszego kraju. Doszło do wielkich wystąpień patriotycznych. Najślynniejsze z nich to powstania w Wielkopolsce oraz na Śląsku.

Z wydarzeniami tamtych dni związane są postacie: Józefa Piłsudskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Ignacego Daszyńskiego, Wincentego Witosa, Romana Dmowskiego.

W naszym mieście uroczyste obchody 86-rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości rozpoczną się 11 Listopada mszą św. w kościele katedralnym, następnie siedlczanie udadzą się pod pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, by złożyć kwiaty i oddać hołd tym, którzy zginęli za wolność naszego kraju. Młodzież z naszej szkoły włączy się w rocznicowe obchody tamtych wydarzeń.

A.R



Herb Polski 1919-1927

Szkolne wycieczki W fotografii



Szkolne WYCIECZKI

Wycieczka do „lipnej gajówki”

14 września 2004 klasa II b wybrała się na ognisko. Śmiałkami, którzy podjęli się opieki nad młodzieżą, byli: wychowawczyni klasy pani Jolanta Batok oraz ulubieniec całej szkoły, nieustraszony pan Kuligowski. Około godziny 8.15 wpełchnęliśmy się w miniaturowe busiki i ruszyliśmy szukać przygód w lesie. Po 20 minutach uciążliwej jazdy wypuszczono nas na wolność. Dzikusy od razu wbiegły w las, ale przywołano nas do porządku. Grzecznie rozgościliśmy się pod drewnianym daszkiem. Następnie wysłuchaliśmy niezwykle interesującego wykładu o szkółce leśnej. Żałujcie, że tego nie słyszeliście – my żałujemy. Jeśli nie wiecie co to jest szkółka leśna, to pan leśniczy chętnie wam wszystko BARDZO szczegółowo wyjaśni.

Po niezwykle pouczającej lekcji wróciliśmy do ogniska. Niestety okazało się, że zabrakło kijków. I znów dzikusy ruszyły w las (na poszukiwanie patyków). Tym razem nikt nas nie zatrzymywał, gdyż nauczyciele też chcieli mieć na czym upiec kiełbaski. Część najbardziej ucywilizowanych osób pozostała na ławeczkach (powinno być tak, że w wiosce zostają tylko kobiety i dzieci, ale cóż...). Po niesamowicie męczących i niebezpiecznych łowach przynieśliśmy zdobycze. Kiedy już wszyscy zaspokoili swój głód i pragnienie, rada plemienia postanowiła zabrać dzikusy na plac zabaw. Radość była ogromna. Największym powodzeniem cieszyła się dwuosobowa huśtawka, która wykazała się wielką wytrzymałością, utrzymując ośmioosobowy ciężar (średnio 400kg). Większość chłopców zajęła się grą w piłkę, a reszta dalej maltretowała huśtawkę lub wykonywała sztuki akrobatyczne na drążkach.

Po paru godzinach, w tych samych busikach, wróciliśmy pod naszą piękną, ukochaną szkołę. Ogólnie było bardzo fajnie. Polecamy gajówkę w Lipniaku tym, którzy czują potrzebę powrotu do swoich korzeni.

Asia i Kasia z 2b

*Uczniowie klasy 2b
dziękują p. Markowicz
za zorganizowanie ogniska i zamówienie
pogody.*

CHLEWISKA

28 września klasy pierwsze w ramach pożegnania lata wybrały się na ognisko do Chlewisk. O godzinie 9.00 klasa I d, I h oraz I i zebrały się na boisku Publicznego Gimnazjum nr 1. Dwoma autokarami dotarliśmy na miejsce. Następnie rozpaliliśmy ognisko i upiekliśmy kiełbaski. Zapanowała przyjazna atmosfera. Następnie chłopcy poszli na boisko grać w piłkę nożną, a dziewczyny tańczyły przy muzyce. Około godziny 12 poszliśmy zwiedzać dworek i małą stadnię. Do szkoły wróciliśmy bardzo zadowoleni z pobytu w Chlewiskach. Mamy nadzieję, że jeszcze nieraz odbędzie się taki wyjazd.

Ola z 1d

Sucha i nie tylko...

7 października br. o godzinie 8.15 klasy: 2a, 2f, 2h wybrały się na wycieczkę. Towarzyszyły nam panie Agnieszka Karpińska, Urszula Sawicka, Barbara Kędzierska. Trasa przebiegała przez Budziszyn, Węgrów, Liw oraz Suchą. Przejazd autokarem przebiegał spokojnie, chociaż ostatnie chwile były wypełnione śmiechem. W Budziszynie zwiedzaliśmy kościół. Dowiedzieliśmy się, że ta miejscowość nie została zniszczona podczas powstań narodowych. Byliśmy również u źródła, z którego woda ma właściwości uzdrawiające. Miała ona sprawić, że staniemy się grzeczni (oj! to raczej się nie stanie:>). Nasze drogie panie nauczycielki wypity wódę na poprawę stanu strun głosowych (jestem pewna, że w tym przypadku magiczna moc wody podziała :]). Następnym etapem wycieczki był Węgrów. Tam również zwiedzaliśmy kościół. Udało dostać nam się do środka, chociaż była przeprowadzana renowacja wnętrza. Widzieliśmy mnóstwo pięknych obrazów.

W Liwie zwiedziliśmy zamek, obejrzelśmy wystawę broni. Później czekała na nas już tylko... Sucha. Po zwiedzeniu znajdującego się tam dworku, nastąpił moment, na który wszyscy czekaliśmy-ognisko. Dla wielu osób ogromną atrakcją były konie, które... wykradały nam jedzenie z plecaków! Do Siedlec wróciliśmy około godziny 15.30.

Moim zdaniem wycieczka była bardzo udana. Myślę, że powinno być ich więcej, szczególnie w tym gronie.

Ola z 2a

Prawdziwa cena ludzkiej przyjemności

Prawdziwa cena ludzkiej przyjemności

Międzynarodowy handel zwierzętami i roślinami oraz wykonanymi z nich przedmiotami doprowadził do wyginięcia wielu gatunków. Mnóstwo kotów, małp, żółwi, krokodyli, ptaków, a także kaktusów i drzew tropikalnych przestało już istnieć.

W tym artykule chciałabym się powołać na kampanię WWF, która zajmuje się sprawami związanymi z ochroną środowiska. Ktoś, kto nie czyta gazet podróżniczych, typu „Podróże” czy „Poznaj Świat”, o tym projekcie nie wie zbyt wiele. Organizacja WWF istnieje od ponad 40 lat. Ekolodzy spod znaku pandy przyczynili się do powstania 270 parków narodowych. Teraz zajmują się projektem dotyczącym pamiątek zrobionych ze zwierząt. Przeczytałam o tym artykuł, ulotkę, obejrzałam zdjęcia i sama sobie nie mogłam uwierzyć. Fotografie są przerażające: wielkie słońce bez swoich kłów i trąb leżące na kompletnym pustkowiu w jakiejś rzece; inny obrazek: kobra wepchnięta do szklanej buteleczki; noga nosorożca jako stojak na parasolki. Celnicy znajdują jeszcze wiele innych ‘eksponatów’: głowy krokodyli, skóra i mięso ze słonia, czaszka delfina, pająki ptaszniki, skóry rysy i lampartów, kości wieloryba, a nawet spreparowane pisklęta.

Akcja pod hasłem: „Nie kupuj pamiątek zrobionych ze zwierząt – pomóż ocalić ginące gatunki” była prowadzona przez całe lato. Organizowana również była wystawa fotograficzna pt.: „Pamiątki z podróży” mająca strzec przed nieprzemyślanymi zakupami za granicą. Bo któż by pomyślał, że piękna muszla, którą kupiłam sobie na wczasach, musiała być najpierw opróżniona ze wszystkich żyjątek jakie w niej były. „Będąc na bazarze w Afryce czy Tajlandii, łatwo się zachwycić oryginalną ozdobą z kości słoniowej albo torebką ze skóry węża. Niestety, prawdziwa cena takiego przedmiotu jest bardzo wysoka. Turyści przeważnie nie zastanawiają się nad tym, że skóra czy muszla, którą kupią, oznacza śmierć kolejnego zwierzęcia. Nie biorą również pod uwagę, że nabywając pamiątki wykonane z chronionych zwierząt, przyczyniają się do zagłady kolejnych gatunków” – mówi dr Przemysław Nawrocki, dyrektor ds. ochrony przyrody WWF Polska dla miesięcznika „Poznaj Świat”.

Aby chronić zagrożone gatunki rządy państw porozumiały się ze sobą, zawierając umowę międzynarodową, tzw. Konwencje Waszyngtońską

(CITES). W Polsce od 1 maja 2004 obowiązują przepisy o ochronie przyrody oraz odpowiednie rozporządzenia Unii Europejskiej. KAŻDEGO DNIA Z NASZEJ PLANETY ZNIKAJĄ BEZPOWROTNIE 3 KOLEJNE GATUNKI ZWIERZĄT .

Wiadomo: jeżeli towar nie schodzi, to nie należy go wytwarzać. Jeśli więc trzymasz w swoim domu figurkę z kości słoniowej, zastanów się jak bardzo ten słoń musiał cierpieć...

[ab]

Więcej informacji znajdziesz na stronie internetowej: www.wwf.pl/turysci

Produkty z ekologicznymi znaczkami

Od pewnego czasu w telewizji pojawiają się, choć bardzo rzadko, spoty reklamowe uświadamiające ludzi czy produkty, które kupują są wytwarzane bez szkody dla środowiska naturalnego. Niestety, te reklamy są pokazywane zazwyczaj tylko w niepublicznej telewizji, np.: MTV, TVN, VIVA Polska itd. Symbole umieszczone na opakowaniach w prosty sposób przekazują potrzebne kupującemu informacje o produkcie:

„**Bezpieczny dla ozonu**”, mówi np., że kosmetyk w sprayu nie zawiera szkodliwych gazów.

Liść oznacza, że np. butelka nadaje się do recyklingu.

„**Zielone płuca Polski**” to symbol żywności ekologicznej pochodzącej z Warmii, Mazur i Podlasia.

Królik (nieprzekreślony) produkt w fazie badań nie był testowany na zwierzętach.

Adres odpowiedniej strony internetowej:

www.zieloneznaki.pl

humorek

Młodsza Mądralówna ma problem.

- Mamo – pyta - dlaczego pada deszcz?
- Aby rosła trawa, kwiaty, zboża, jarzyny, drzewa...
- A po co pada na asfalt...?

* * *

Z szurniętych zagadek Iksińskiego i Mądrali:

- Jaki okrzyk potrafi obudzić rekina z poobiedniej drzemki?
- Wiem, wiem: człowiek za burtą!!!!!!

* * *

Młodsza Mądralówna dostała od rodziców na urodziny zegarek elektroniczny. Tata pyta ją:

- Która godzina?
- Mała chwilę patrzy na zegarek i mówi:
- Dwunasta podzielona na dwadzieścia sześć, ale dzielenie wykonaj sobie sam!!!!!!!

* * *

Rozmawiają dwa lustra:

- Widzisz coś?
- Nic, a ty?
- Ja też nic! I co ci ludzie w nas widzą?!

* * *

Humor z zeszytów:

- Konopnicka żyła od urodzenia aż po śmierć.
- Jego trzyletni przyjaciel po ukończeniu studiów popełnił małżeństwo.
- Kasia to moja siostra cioteczna, Jurek też.
- Polacy byli waleczni i walczyli w walce o Anglię, walcząc o niepodległość Anglii.

Komentarze sportowe:

- "Norwegowie w czerwonych koszulkach i białych spodenkach, Polacy - w strojach odwrotnie pokolorowanych" - Dariusz Szpakowski
- "Norwegia ma największy procent uprawianych sportowców" - Maciej Henszel
- "Strzelił w długi róg bramkarza" - Dariusz Szpakowski
- "Veron złapał się za włosy, a właściwie to nie miał się za co złapać, bo jest łysy." - Banasikowski
- "WooooWW!! To bardzo było bolesne!! Trafiła piłka w Sensiniego, Ups!! OOOOO !Uuuuuu !!
- Wybity palec. Bardzo bolesna kontuzja. Sam to kiedyś przeżyłem i przyznam się szczerze, że mało nie straciłem przytomności z bólu. Odruchowo sam nastawiłem palec, ale..." - Banasikowski
- "...a teraz minuta ciszy piłkarzy Włoszech i Włoszech"
- "Będzie bramkaaaa chybaaaaa tak jeeest a jednak nieeee." Banasikowski

wyszukała
Alexandra

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆
★ **KUPON KONKURSOWY** ★
★ IMIĘ I NAZWISKO..... ★
★ KLASA..... ★
★ **LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ 5.12.2003 r.** ★
★ **na dużej przerwie w czyteln** ★
☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

